

PRZEGLĄD WYDARZEŃ



W GMINIE RUDA-HUTA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY GRUDZIEŃ 2011 nr 4 (24) ISSN16897943



*Hej, wygrywaj skrzypko moja, radosną światu wieść,
że Pan Bóg się narodził i że Mu dajem cześć!
Wtórójcie, leśne echa, i niechaj zgodny śpiew
utrąca srebrną okiść z drzemiących w boru drzew.*

Antoni Bogusławski



"Pokój zamieszka, kiedy Pan przybędzie"

W adwentowej refleksji, w skupieniu przy konfesjonale,
w ciszy wyczekiwania na wigilijną gwiazdę, do gorącego i otwartego serca,
niech przyjdzie Pan i umocni nas swoim pokojem,
byśmy go mogli rozdawać wszędzie tam, gdzie niepokój.
Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia!

Piotr Śliwa

Przewodniczący Rady Gminy Ruda-Huta

Kazimierz Smal

Wójt Gminy Ruda-Huta



Spotkanie z Anną i Marcinem Mellerami

s. 4

Nagroda dla Leona Popka

s. 3



Forum edukacyjne

s. 2

Forum Edukacyjne



V Forum Edukacyjne „Edukacja i innowacyjny rozwój gospodarczy w gminie Ruda-Huta”, pod patronatem Jego Magnificencji Rektora PWSZ w Chełmie prof. dra hab. Józefa Zajęca, zorganizowane przy współpracy gminy Ruda-Huta z Chełmskim Stowarzyszeniem Technicznym im. Ewarysta Stobnickiego, było okazją do spotkania absolwentów szkół z terenu gminy Ruda-Huta, którzy pracują w oświacie i edukacji, emerytowanych i obecnych nauczycieli Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie oraz młodzieżą.

Wydarzenie uświetnili swoją obecnością m.in.: prof. dr hab. Halina Smal, dr Halina Lipińska, dr Mieczysław Kuczyński – Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, doc dr Jan Harasymowicz – Dziekan Wydziału Wychowa-



korzystaniem odnawialnych źródeł energii w gminie Ruda-Huta. Pierwszy z nich pt. „Instalacje Solarne w Gminie Ruda-Huta” przedstawił Marcin Tarasiuk - Urząd Gminy Ruda-Huta, drugi pt. „Remont kotłowni z układem pomp ciepła w budynku Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie” – inż. Karol Sawicz „Cieplotech” s. j. Chełm

(mk)

Wędkarskim okiem:

Pomimo, że lato tego roku nie rozpizczało pogodą, to dla amatorów wędkarstwa obfitowało w liczne zajęcia dla amatorów wędkarstwa.

W Siedliszczu nad Bugiem odbyły się zawody o Puchar Prezesa PZW do spraw sportu. W rozgrywkach I miejsce zajął **Zdzisław Kamyszek**, II **Roman Dudzik** natomiast III **Marcin Hawryluk**.

Kolejne zawody odbyły się 23 i 24 lipca. Był to dwudniowy maraton, zorganizowany przez Okręg Chełm, rozgrywany w Woli Uhruskiej. Z Koła Ruda-Huta udział wzięli: **Sylwester Duda**, **Tadeusz Hawryluk** i **Krzysztof Polak**.

6 i 7 sierpnia wędkarze z Koła Ruda-Huta - **Roman Dudzik** i **Tadeusz Hawryluk** brali udział w zarybianiu zbiorników wodnych, należących do PZW w tym znajdujące się na terenie gminy Ruda-Huta zbiornika Torfianka.

Ze względu na utrzymującą się przez długi czas wysoką wodę na rzece Bug, nie udało się zorganizować wszystkich zaplanowanych zawodów.

(mk)

Remont drogi gminnej w Rudzie-Hucie z sołeckich pieniędzy

Polna jest już cementowa

Dzięki inicjatywie obywatelskiej, 300 metrów ulicy Polnej w Rudzie-Hucie zostało utwardzone cementem. Koszt inwestycji – 24 tysiące złotych – w całości pochodził z funduszu sołeckiego, czyli wyodrębnionych z budżetu gminy środków na potrzeby danego sołectwa.

Za tę sumę mieszkańcy zakupili niezbędne materiały budowlane: cement i piasek oraz usługi, a więc: wyrównanie drogi równiarką i wynajęcie beczkowozu do polewania betonu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac, remontowany odcinek został wyrównany sprzętem Zakładu Usług Komunalnych, a mieszkańcy sami powycinali przydrożne krzaki. Piach na Polną dostarczył ZUK, jednak cały remont, od początku do końca, to dzieło mieszkańców ulicy, którzy wzięli sprawy w swoje ręce i postanowili poświęcić czas na naprawie ważnej dla nich drogi. Sami rozprawiali po remontowanej powierzchni 30 ton cementu i jeszcze więcej piasku. Usypane na powierzchni materiały wyrównywali własnymi maszynami i ręcznymi narzędziami. W budowę zaangażowało się większość mieszkańców ulicy Polnej. Każdy uczestniczący w przedsięwzięciu robił to oczywiście w pełni społecznie. Już przez samo to, koszty inwestycji były radykalnie zmniejszone. Mieszkańcy Polnej mogą mówić o sukcesie – dzięki własnej determinacji i pracowitości mają to, na czym im zależało, a więc wyremontowany najgorszy odcinek drogi. W przyszłym roku remont będzie kontynuowany. Ten przykład z pewnością będzie inspiracją dla mieszkańców innych ulic i sołectw w naszej gminie.

(pt)

Dziś przeczytasz:

- Forum Edukacyjne;
- Wędkarskim okiem;
- Polna jest już cementowa;
- W łowie asfalt zamiast betonu;
- Dokument o rzezi wołyńskiej nagrodzony
- O Gruzji z Mellerami;
- Wszystko o książkach z Ewą Nowak;
- Święta, święta;
- Na OKO mają 5 lat;
- Nagroda dla Dominiki;
- Stypendystka Rady Ministrów;

- Języki obce nie są nam obce;
- Nie oszczędzają na najmłodszych;
- Historyczny sukces Mateusza, Piotra i Krystiana;
- 15 lat to dopiero początek;
- Przeżyli ze sobą tyle lat;
- Siedem lat wspomnień;
- Poseł z Żalina - Józef Walczuk;
- Zapomniani bohaterowie - Marian Trendota;
- Orły Hutnika czekają na Orlików;
- Rozgrywki na macie;

W Iłowie asfalt zamiast betonu



Pół kilometra drogi gminnej w Iłowie pokryło się asfaltem. Inwestycja możliwa była dzięki pozyskaniu z Urzędu Marszałkowskiego 50 tysięcy złotych na realizację projektu „Modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Iłowa”.

Resztę ze 130 tysięcy kosztów przebudowy pochodziły z budżetu gminy. Remont w pierwszej połowie października wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Chełma. Jest to jedna z dróg, które wcześniej miały stabilizację betonową. Tym samym pierwszy etap budowy – utwardzenie – już było. Zatem i koszty remontu były mniejsze niż miałyby to miejsce w przypadku drogi nie posiadającej takiej stabilizacji. Z czasem wszystkie betonowe drogi w naszej gminie powinny pokryć się dywanikiem asfaltu. Każdy remont uzależniony jest jednak od uzyskania na niego dofinansowania.

(pt)

Ogólnopolska nagroda dla
dr. Leona Popka

Dokument o rzezi wołyńskiej nagrodzony

„Ostrówki – wołyńskie ludobójstwo”. Tę historyczną publikację dr. Leona Popka uznano za najlepszą w konkursie „Książka historyczna roku” w kategorii najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona na historii Polski w XX wieku.

Nakroczona książka dokumentuje różnorodne działania służące upamiętnieniu ofiar agresji Ukraińskiej Armii Powstańczej na mieszkańców wsi Ostrówki i Wola Ostrowiecka 30 sierpnia 1943 roku. Tego dnia, w ciągu kilku godzin, banderowcy w niezwykle okrutny sposób wymordowali około 1050 bezbronnych mieszkańców tych miejscowości, majątki zrabowali a budynki spalili. W taki sposób zakończyła się historia dwóch wsi istniejących niemal czterysta lat. Ta książka to także zapis – jak ukazuje w przedmowie dr hab. Andrzej Kundera, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa – dwudziestoletniego polskiego pielgrzymowania Polaków na odbudowany z pietyzmem cmentarz w Ostrówkach, gdzie spoczęły szczątki ofiar wydobyte podczas ekshumacji w 1992 roku. W książce autor podją również próbę opisanie współczesnych relacji Polaków z ukraińskimi mieszkańcami tamtych okolic.

Dr Leon Popek to pochodzący z Karolinowa, historyk, archiwista, pracownik lubelskiego oddziału IPN. Jest autorem bądź współautorem 21 książek i ponad 180 artykułów poświęconych głównie tematyce wołyńskiej. Najgłośniejsze z nich to: „Świątynie Wołynia”, „Wołyń - ocalić od zapomnienia” i „Śladami ludobójstwa”. - *Nie spodziewałem się tej nagrody. Zbieranie materiałów do „Ostrówki – wołyńskie ludobójstwo” zacząłem już w 1978 roku będąc jeszcze na studiach. Zdjęcia, dokumenty, rekwizyty, wspomnienia naocznych świadków gromadziłem w szufladzie. Decyzja o ujęciu tego w jedną całość podjąłem na wiosnę tego roku dopingowany przez Andrzeja Kunerta i Jacka Weltera, dyrektora generalnego IPN w Lublinie. Ta praca to zwieńczenie mojej działalności w upamiętnianiu ofiar, ich mogił*

i miejsc, które w szczególnie sposób wiążą się z tą tragedią. Jest to w końcu zaktualizowany dokument dla dzieci i wnuków zabitych. - mówi Popek i dodaje – Na razie nie pracuję nad kolejną publikacją. Skupiam się nad prowadzeniem wykładów w całej Polsce, przypominających o bezludności na Wołyniu. Cały czas jednak zbieram wiążące się z tymi wydarzeniami materiały.

Konkurs „Książka historyczna roku” o nagrodę im. Oskara Haleckiego odbył się po raz czwarty. Jego organizatorami byli: Instytut Pamięci Narodowej, Polskie Radio i Telewizja Polska. W drugiej kategorii: najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku zwyciężyła praca Leszka Jerzego Jasińskiego „Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku”.

(pt)



Wizyta dziennikarskiego małżeństwa w Rudzie-Hucie

O Gruzji z Mellerami

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej, Rudą-Hutę odwiedziło dziennikarskie małżeństwo: Marcin Meller i Anna Dziewit-Meller. Celem tego niezwykłego spotkania zorganizowanego w budynku liceum ogólnokształcącym była prezentacja ich wspólnej publikacji „Gaumardžos! Opowieści z Gruzji”.

Ta książka to zbiór nie powiązanych ze sobą opowiadań, których motywem łączącym jest właśnie Gruzja i jej mieszkańcy. Licznie zgromadzona publiczność miała przyjemność wysłuchać wielu barwnych historii o gruzińskiej gościnności, kulturze i obyczajach. Nie zabrakło także opowieści o tym, jak powstawała książka i skąd w ogóle wziął się pomysł by opisywać właśnie Gruzję. Jest to pierwsza książka na polskim rynku wydawniczym, jak przekonywali Mellerowie, poświęcona jedynie Gruzji. Do tej pory o tej republice pisano co najwyżej w kontekście całego regionu kaukaskiego. Gruzjińskiej magii ulega coraz więcej Polaków, wybierając ten kraj na miejsce wypoczynku. Według pani Ani, wiąże się to w dużej mierze z licznymi podobieństwami obydwu narodów. Cechom wspólnym obu nacji również poświęcono dużo miejsca w publikacji. Podczas spotkania zgromadzona publiczność mogła oglądać wyświetlane na projektorze zdjęcia z licznych wypraw



dziennikarskiej pary na Kaukaz. Jak się okazało, to Marcin Meller miłością do Gruzji zaraził swoją żonę, jeżdżąc do tego kraju regularnie już od 19 lat. Każdy ze słuchaczy mógł bez skrępowania zadać pytanie gościom. Rzecz jasna nie musiało ono dotyczyć książki. Państwo Mellerowie bardzo wiele mogli powiedzieć o pracy dziennikarza oraz o świecie mediów. Na koniec wszyscy chętni zakupili *Gaumardžos! Opowieści z Gruzji* i zdobyli autograf znanych ze szklanego ekranu gości. Wcześniej Mellerowie pojechali zobaczyć naszego słynnego dęba Bolko a także przygraniczną rzekę Bug. Nie kryli przy tym zachwyty nad niepowtarzalnością tutejszej przyrody. Dużą uwa-



gę zwrócili także na niezwykłą architekturę, bliską tej obserwowanej na Ukrainie, za to nie spotykaną nigdzie indziej w Polsce. Zachęcamy do przeczytania wywiadu, który znajduje się na stronie internetowej Biblioteki Publicznej www.biblioteka-rudahuta.pl w zakładce wydarzenia.

Spotkanie z Marcinem i Anną Mellerami było częścią projektu „Dziennikarz Gminny”, realizowanego przez Bibliotekę Publiczną Gminy Ruda-Huta w ramach priorytetu VII, działania 7.3 mówiący o integracji społeczności lokalnej.

Projekt dobiegł końca w listopadzie, a jego zwieńczeniem jest wydanie publikacji pt. „Deefekty Dziennikarskie”. Książka ta, to zbiór najlepszych i najciekawszych prac powstałych w czasie kilkumiesięcznych warsztatów prowadzonych przez Waldemara Taurogińskiego oraz Krzysztofa Kowalczyka. Innym trwałym efektem „Dziennikarza Gminnego” jest stworzenie stałej grupy redakcyjnej przygotowującej dla Państwa kolejne numery „Przeglądu Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta”.

(pt)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Dziennikarz Gminny”
jest współfinansowany ze środków
Unii Europejskiej
w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego



Pisarka Ewa Nowak była bohaterką spotkania autorskiego, które odbyło się w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie. Zostało ono sfinansowane przez Instytut Książki w ramach programu Dyskusyjnych Klubów Książki, realizowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Ewa Nowak jest pedagogiem i terapeutą. Pisze felietony i opowiadania w takich pismach jak: „Cogito”, „Victor Gimnazjalista”, „Victor Junior”, „Magazyn 13-tka”, „Edukacja Twojego Dziecka. Prócz tego na jej koncie jest 27 powieści młodzieżowych m.in. „Wszystko, tylko nie mięta”, „Lawenda w chodakach”, „Bardzo biała wrona”, „Koleżanczki”, „Yellow bahama w prążki”. Jej twórczość odnosi się do uczciwości, szczerości wobec siebie i innych, przyjaźni, miłości i szacunku dla drugiego człowieka. Młody czytelnik, poprzez solidarność z bohaterami jej powieści, odnajdzie w nich podpowiedzi, jak radzić sobie w szkole, domu, z przyjaciółmi i trudnych okresach swojego życia.

W spotkaniu uczestniczyła dyrekcja i nauczyciele LO, mieszkańcy gminy Ruda-Huta, pracownicy Biblioteki Publicznej Gminy Ruda-Huta, pracownicy

Wszystko o książkach z Ewą Nowak

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie - Jerzy Gajewski, kierownik działu instrukcyjno-metodycznego WBP oraz wojewódzki koordynator Dyskusyjnych Klubów Książki, a przede wszystkim młodzież.

To głównie do niej pisarka kierowała swoje słowa. Opowiadała o tym, kto może zostać pisarzem i czy nazwisko Nowak jest dobre dla autora książek, skąd czerpie się pomysły na książki, jak pracować twórczo, skąd się biorą tytuły powieści.

Ewa Nowak mówiła też o różnicach w rozwoju dzieci i ich wpływie na przyszłe życie. Na swoim przykładzie pokazała młodzieży, że żadna choroba nie zamyka drogi do osiągnięcia sukcesu. Należy przede wszystkim pracować i wierzyć w powodzenie.

(mk)



Święta, święta

Bożonarodzeniowy szal zaczyna się zaraz po Wszystkich Świętych. Gdy tylko z wystaw znikną znicze i chryzantemy, pojawiają się Mikołaje, przystrojone choinki i pięknie zapakowane prezenty. Wszystko to zmusza nas do myślenia o świętach. I, co najciekawsze, nie o ich istocie, przesłaniu, jakie ze sobą niosą, ale o oprawie. Czyli wszystkim tym, czym „powinniśmy” się zająć. W całej tej gonitwie zbyt mało jest czasu, aby zastanowić się na czym polega przeżywanie świąt. Walka z przełączaniem kanałów telewizyjnych aby ominąć „Kevina samego w domu sprawia”, że istota i sens przybierają wieloraki wymiar i zbyt często całość traci na wartości. Kochamy Boże Narodzenie. Przynajmniej tak nam się wydaje do połowy listopada. Gdy w ciągu roku pomyślimy o nich, na twarzach pojawia się błogi uśmiech. Ale im bliżej świąt, tym jesteśmy bardziej spięci i poirytowani. Gdy tylko się na tym przyłapiemy, warto zatrzymać się i... przypomnieć sobie, dlaczego kochamy święta. Co jest dla nas najważniejsze? Prezenty, obecność bliskich, świąteczna zaduma i kolędy śpiewane w kościele, czy może niespieszne spacerowanie po zaśmieczonych uliczkach? A potem przypomnijmy sobie, ile z tych chwil pojawiło się podczas ostatnich świąt. Jeśli nie było takich momentów - pora to zmienić. Spełnijmy w święta swoje marzenia. Nasze marzenia zbyt często stoją w opozycji do samotności. Tej mikrospołecznej i globalnej. Zbyt częste porażki sprawiają, że patrzymy nie zawsze w tą stronę, którą trzeba i święta są właśnie takim czasem aby zatrzymać się i spojrzeć za siebie. Gdy nadchodzą już święta, jesteśmy zbyt zmęczeni, by się nimi cieszyć. Przeważnie dzieje się tak dlatego, że zaplanowaliśmy za dużo rzeczy i mieliśmy na wszystko za mało czasu. Wiele potraw, długie listy zakupów, wykrochmalone na sztywno świąteczne ubrania, perfekcyjne makijaże, za dużo gości, dla których trzeba wymyślić i kupić prezenty wypalają najlepsze pokłady ludzkich wartości. Istotą świąt jest głęboki oddech, dotknięcie twarzy najbliższych w sposób tak deli-

katny i czuły, w jaki nie dotykało się przez cały czas. Święta, to ta chwila kiedy staje się przed lustrem i wybacza się samemu sobie wszystkie czyny, o których nie chce mówić się światu. Święta to ta chwila kiedy staje się przed najbliższymi i wybacza się każdą sytuację, która nas zraniła. Najważniejsze jednak jest to, że ten okres jest czasem kiedy sami powinniśmy oczekiwać przebaczenia od innych.

Żyjemy inaczej. Szybciej, agresywniej, niebezpieczniej. Świat, który tworzymy, w nas samych generuje chaos. Zbyt mało czasu dla siebie, zbyt mało czasu dla przyjaciół, rodziny, najbliższych. Święta więc powinny być okresem, kiedy każdą chwilę uczymy się dzielić z tymi, których kochamy lub szanujemy. Święta, to czas oczekiwania, okres miłości, tęsknoty, wspomnień. Święta, to chwile w których marzymy jeszcze bardziej, walczymy i staramy się. Niech tego starania się będzie najwięcej. Niech zdrowia nie ubywa, tak samo jak wiary w to, co robimy i kim jesteśmy. Abyśmy podczas tych dni byli przede wszystkim sobą, a pokłady dobra ujawniły się również przed tymi, którym przynieśliśmy w tym roku najwięcej cierpienia. Boże Narodzenie dla nas chrześcijan jest czasem radości i pokoju, ale przede wszystkim naszego serca, sumienia. Tradycja buduje ducha odpowiedzialności zrozumienia, że czas adwentowy prowadzi do spotkania z Bogiem-człowiekiem. Ani świecące reklamy, promocje, zakupy i prezenty nie przesłonią nam Jezusa. Szukajmy i znajdujmy Boga, gdyż nic nas nie może odłączyć od miłości Chrystusowej i wołajmy z ufnością słowami kolędy: „Przyjdź na świat by wyrównać rachunki strat, aby zająć wśród nas puste miejsce przy stole”.

Ks. Andrzej Koziej



Na OKO mają 5 lat

Właśnie minęło pięć lat od powstania w gminie Ruda-Huta niezwykłego teatru „OKO”. Założył go Marcin Woszczewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Rudzie-Hucie - reżyser oraz instruktor teatru.

Pierwszy spektakl powstał po roku pracy nad zespołem i był to „Plac”, zrealizowany na podstawie powieści Ferenc Molnara, „Chłopcy z Placu Broni”, którego premiera odbyła się 6 grudnia 2007 r.

Zachęcona pierwszymi sukcesami, grupa teatralna sięgnęła po środki z Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich, pisząc projekt pt. „Teatr OKO, spojrzenie w przyszłość”. W trakcie jego realizacji, przygotowano spektakl „Topiel”. Prezentowano go na wielu przeglądach i konkursach teatralnych, na których był ciepło przyjmowany. Do tej pory wystawiano go prawie 30 razy.

Potem był projekt „Wyżyna Teatralna OKO-liczne Obserwacje”, w ramach którego po raz pierwszy zorganizowano festiwal teatralny. Premierę miał wówczas spektakl pt. „Zadra”, traktujący o losach byłej więźniarki obozu zagłady w Sobiborze. Od tamtego czasu, festiwal odbywa się rokrocznie w pierwszy weekend sierpnia.

Największym, jak dotychczas, projektem unijnym był projekt „OKO - na wyżynę”, w ramach którego odbył się kolejny festiwal teatralny. Gościem specjalnym był wówczas znany polski aktor, Jan Peszek.

Wyżyna teatralna nie jest konkursem, a prze-

glądem teatrów. Jej celem jest prezentacja dorobku grup artystycznych, amatorskich i profesjonalnych, z całej Polski. Chodzi również o wymianę doświadczeń, poszukiwanie nowych środków wyrazu oraz o integrację całego środowiska teatralnego.

Od tamtej pory powstały kolejne spektakle: „Ono”, monodram „Złodziejka” w wykonaniu Anny Dadas i „Fraktal”.

Marcin Woszczewski zaraził też swoją pasją teatralną mniejszych widzów. Z jego inicjatywy związała się młodsza grupa teatralna. Na pierwszy spektakl w ich wykonaniu poczekamy do grudnia

tego roku.

15 października teatr „OKO” obchodził piątą rocznicę swego istnienia. Z tej okazji miały miejsce dwie premiery: „Ciacho” i „Zadra” (w drugiej odsłonie). Oba spektakle były bardzo entuzjastycznie przyjęte przez widzów. Na uroczystości swój monodram wystawił znany aktor teatralny, Przemysław Gąsiorowski z teatru im. J. Osterwy w Lublinie.

W ciągu pięciu lat istnienia, teatr OKO zdobywał nagrody i wyróżnienia na licznych festiwalach i przeglądach, m.in. w Chełmie, Lublinie czy Warszawie. Wielkie brawa! (mw)



Zespół Szkół w Rudzie-Hucie realizuje kolejny projekt Nie oszczędzają na najmłodszych

Dwa laptopy z oprogramowaniem, dwa urządzenia wielofunkcyjne, sprzęt sportowy, gry dydaktyczne, a nawet tablica multimedialna i mikrofon do nagrywania i odsłuchiwania czytania. Między innymi w takie pomoce naukowe wzbogacił się Zespół Szkół w Rudzie-Hucie.

Było to możliwe dzięki pozyskaniu 60 tysięcy złotych na realizację projektu rządowego „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I – III.” Projekt ma pomóc wybranym 84 słabszym uczniom najmłodszych klas w nauce i rozwoju. W jego ramach, przez cały rok szkolny organizowane są dodatkowe zajęcia z pisania i czytania, matematyki, gimnastyki korekcyjnej

i rozwijające zainteresowania matematyczno-przyrodnicze. To wyrównywanie szans edukacyjnych polega także na tym, że również słabsze dzieci od IV klasy będą miały większą motywację do nauki, zechcą odkrywać i rozwijać swoje zainteresowania oraz nabrają świadomości dbania o prawidłową postawę ciała. – Podobny projekt realizowaliśmy w zeszłym roku i zdecydowanie przyniósł on spodziewane efekty o czym świadczyły wyniki testów semestralnych. Dlatego nie było wątpliwości, by przystąpić do podobnego. Uczniowie uzyskują niezbędną, jak się okazuje, pomoc, a szkoła idzie z postępem wzbogacając się o najnowocześniejszy sprzęt. Dzięki niemu nauczyciele mogą planować atrakcyjne zajęcia, na które uczniowie bardzo chętnie uczęszczają – mówi wicedyrektor Ewa Tworek.

(pt)

Nagroda dla Dominiki



Dominika Skroś, uczennica klasy VI „b” w Zespole Szkół w Rudzie-Hucie została laureatką wojewódzkiego konkursu plastycznego zatytułowanego „RPO zmienia przyszłość”.

Zadaniem uczestników konkursu było stworzenie plakatu przedstawiającego zmiany zachodzące w najbliższym otoczeniu, dzięki pieniądzom otrzymanym z Unii Europejskiej.

Dominika w swojej pracy ujęła stadion Orlik, plac zabaw i kolektory słoneczne. Jej rysunek wyróżnił się spośród pozostałych przede wszystkim ciekawym sposobem przedstawienia tematu, ale również doborem barw, kompozycją i dużą dbałością o estetykę.

Młoda malarka poza drobnymi upominkami dla siebie, wygrała także cenną nagrodę dla swojej szkoły – zestaw interaktywny złożony z tablicy i projektora. Gratulujemy!

(pt)

Stypendystka Prezesa Rady Ministrów

I LO im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie było miejscem rozdania dyplomów Stypendystom Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej. W roku szkolnym 2011/2012 w województwie lubelskim stypendia Prezesa Rady Ministrów otrzymało 268 uczniów.

LO w Rudzie-Hucie reprezentowała uczennica klasy drugiej Paulina Rymarczyk. Na uroczystości gratulacje od Lubelskiego Kuratora Oświaty - Krzysztofa Babisza, Wójta Gminy Ruda-Huta - Kazimierza Smala i Dyrektora Liceum - Doroty Sawickiej otrzymała wyróżniona uczennica i jej mama Barbara Rymarczyk.

Stypendium przyznawane jest ze środków budżetu państwa w kwocie 258 złotych miesięcznie, na okres od września do czerwca. Dzięki stypendiom uczniowie pochodzący z różnych środowisk mają szansę pokonywania kolejnych barier na drodze przyszłej kariery zawodowej.

Wojewoda Lubelski, Henryka Strojnowska, w swoim przemówieniu do gości, mówiła o sile, jaką są zdolności i talenty, a przede wszystkim pracowitość stypendystów w osiąganiu najwyższej średniej ocen w szkole.

Paulinie życzymy powodzenia w zdobywaniu i rozwijaniu swoich pasji i zainteresowań.

(kw)



Historyczny sukces Mateusza, Piotra i Krystiana

Gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie w szczególny sposób uczcili Dzień Niepodległości. Z okazji tego święta odbył się 9 listopada 2011 r. w II LO w Chełmie powiatowy konkurs historyczny pod tytułem: „Generał Orlicz-Dreszer. Życie i działalność na tle historii Polski w latach 1863-1918”



Drużyna Gimnazjum w Rudzie-Hucie zajęła pierwsze miejsce zarówno zespołowo jak i indywidualnie. Bezapelacyjnym zwycięzcą, z dużą przewagą punktową został uczeń klasy III A Gimnazjum w Rudzie-Hucie, Mateusz Gałus.

Trzyosobowa ekipa, w której poza Mateuszem byli uczniowie klasy III B: Piotr Skrypczuk i Krystian Turek, zajęła również najwyższe miejsce na podium. Gimnazjaliści, wraz z Krzysztofem Opasem, nauczycielem historii w gimnazjum i opiekunem koła historycznego, który przygotował chłopców do tego świetnego występu, spędzili miły dzień w murach II Liceum. Mogli dokładnie zwiedzić szkołę, obejrzeć wystawę poświęconą jej patronowi, generałowi Dreszerowi i uczestniczyć w projekcji filmu historycznego, przedstawiającego losy tej wybitnej, związanej z Chełmem postaci. Gratulujemy członkom zwycięskiej drużyny i ich opiekunowi!

(an)

15 lat to dopiero początek

10 listopada odbyło się piętnaste w historii Liceum Ogólnokształcącego w Rudzie-Hucie ślubowanie uczniów pierwszej klasy. O podsumowanie dotychczasowej działalności szkoły poprosiliśmy jej dyrektora - Dorotę Sawicką

- Jak wspomina pani 15 lat funkcjonowania liceum?

- Można powiedzieć, że 15 lat to dużo i mało. Mając na uwadze 50-lecie i następne jubileusze, to jesteśmy jeszcze młodą, rozpoczynającą pracę placówką. Najważniejszym wydarzeniem była dla mnie uroczystość nadania szkole imienia i sztandaru w czerwcu 2006 roku. Było ono połączone z I Zjazdem Absolwentów oraz wprowadzeniem innowacji organizacyjno-programowej w celu rozszerzenia oferty edukacyjnej szkoły. Cieszę się, że 306 uczniów ukończyło nasze liceum, a dwie absolwentki pracują od kilku lat jako nauczycielki.

- Czy interesuje się Pani tym, co słychać u absolwentów szkoły?

- A czy absolwenci interesują się tym, co słychać w ich szkole....? Jednym z zadań szkoły jest badanie losów absolwentów i to robimy na zakończenie każdego etapu edukacyjnego. Absolwenci zapraszani są na ważniejsze uroczystości szkolne i środowiskowe – wspomnieć o zorganizowanym w październiku w szkole V Forum Edukacyjnym. Biorą udział w spotkaniach promocyjnych z gimnazjalistami.

- Czy planowany jest Zjazd Absolwentów?

- Planowałam II Zjazd Absolwentów i Nauczycieli w 2011 roku, ale na pierwsze spotkanie organizacyjne z zaproszonych dwudziestu absolwentów przyszło trzech, więc uważam, że chęć organizacji powinna być po obu stronach. Nie mówię NIE. Może z okazji kolejnych, okrągłych rocznic. Bardzo chciałabym spotkać się ze swoimi wychowankami. Niektórzy już mają po 30 lat i założone rodziny.

- Jak zachęciłaby Pani gimnazjalistów do wyboru Liceum w Rudzie-Hucie?

- Nasze liceum jest jedyną szkołą w powiecie chełmskim realizującą zajęcia z zakresu służb wewnętrznych pod nazwą: Ochrona przeciwpożarowa. Przedmiot ten uatrakcyjnia zajęcia objęte programem nauczania a przekazywane treści wykraczają poza standardowe zajęcia lekcyjne. Uzupełnieniem wiedzy teoretycznej są praktyki w jednostkach PSP w Chełmie, które odbywają się w soboty i cieszą się dużym zainteresowaniem.

Ważnym atutem naszej szkoły jest bezpieczeństwo. W roku szkolnym 2010-11 otrzymaliśmy certyfikat „Szkoły Bez Przemocy”, a z ankiet przeprowadzonych wśród uczniów, nauczycieli i rodziców wynika, że wszyscy klienci szkoły czują się bezpiecznie przebywając na wspomnianym terenie.

Szeroka oferta zajęć pozalekcyjnych - Koło turystyczne, Szkolna Drużyna Pożarnicza, Szkolne Koło Wolontariatu, Koło dziennikarskie, zajęcia sportowe, konsultacje maturalne i zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze - są jedną z form spędzania czasu wolnego. Zajęcia odbywają się w małych grupach, co umożliwia indywidualizację procesu nauczania z korzyścią dla uczniów. Przyjazna i sympatyczna atmosfera panująca w liceum, gdzie nikt nie jest anonimowy.

- Co ciekawego wydarzy się w najbliższym czasie?

- Życie w szkole toczy się zgodnie z kalendarzem roku szkolnego opracowanym przez nauczycieli. Wydarzeń jest dużo i nie sposób wymienić wszystkie, dlatego



wymienię tylko najważniejsze.

W grudniu odbędą się klasowe spotkania wigilijne, a wcześniej tradycyjnie do grzecznych dzieci przyjdzie Święty Mikołaj. Uczniowie i nauczyciele uczestniczyć będą w Mikołajkowym Turnieju Tenisa Stołowego. Odwiedzimy wychowanków Domu Dziecka w Siedliszcu z upominkami, tak tradycyjnie jest już od siedmiu lat.

30 listopada 2011 roku przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego Karolina Walczuk i Przemysław Szeliga wzięli udział w posiedzeniu Parlamentu Dzieci i Młodzieży w Lublinie.

Od lat nasza szkoła bierze udział w Olimpiadzie Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK. W tym roku, 8 grudnia szkołę reprezentować będą: Paulina Rymarczyk z klasy II i Sylwek Dubij z klasy I. Jest to ważne zadanie, ponieważ nasze liceum przystąpiło do okresu przygotowawczego, umożliwiającego włączenie szkoły do Lubelskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Zdrowie to także sport – w maju przedstawiciele SDP wezmą udział w zawodach sportowo-pożarniczych. Wcześniej odbędzie się wiele akcji charytatywnych organizowanych przez nasze Koło Wolontariatu o wdzięcznej nazwie „Serca – Sercom” i Samorząd Uczniowski. Konkursy piosenki i poezji obcojęzycznej „LOWIZJA”, II Wojewódzki Konkurs o naszym patronie - Henryku Kamieńskim. W tegorocznych planach jest również zorganizowanie akcji oddawania krwi.

Na bieżąco przygotowujemy uczniów do tegorocznej matury - już w dniach 22-25 listopada 2011r. uczniowie pisali próbny egzamin maturalny z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego i niemieckiego oraz wybranych przedmiotów.

Na koniec składam życzenia świąteczne dla wszystkich czytelników Przeglądu Wydarzeń – radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym 2012 Roku - spełnienia osobistych planów, zdrowia i wiary na każdy dzień.

- Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Karolina Walczuk.

ZAPOMNIANI BOHATEROWIE

- Marian Trendota

Żyjemy w wolnym kraju, w demokracji. Pomimo zwyczajowych narzekania, w dobrobycie. Traktujemy ten stan jako coś danego raz na zawsze i za nic. A tymczasem tak nie jest. Byli ludzie, którzy płacili wysoką, często najwyższą cenę za naszą dzisiejszą wolność. My zaś o nich nie pamiętamy - ot, byli, żyli, pomarli. Oni zaś zasługują na naszą pamięć i wdzięczność za to jak żyli, co zrobili dla nas, jakie wartości wyznawali. Mogą też być powodem do dumy dla mieszkańców naszej gminy bo to nasi byli krajanie, ziomalie jak się dziś mówi. Oto sylwetka jednego z nich, byłego żołnierza Batalionów Chłopskich z terenu obecnej gminy Ruda-Huta.

Marian Trendota - pseudonim Jan Pasek. Urodził się w 1902 na terenie powiatu tarnowskiego, ale był przez wiele lat związany z Rudą-Hutą przez swoją działalność zawodową, społeczną i konspiracyjną. Ukończył przed wojną Wolną Wszechnicę Polską i był nauczycielem w szkołach powszechnych w Rudzie-Hucie, a od 1 września 1933 w Gdoli, gdzie mieszkał. W 1932 powierzono mu pełnienie funkcji instruktora oświaty na terenie ówczesnej gminy Świerże. Był działaczem organizacji ludowych: Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej, podczas okupacji - Stronnictwa Ludowego „Roch” i Batalionów Chłopskich, po wojnie ZSL. Przed wojną wyróżniał się jako działacz i organizator młodzieży, wychowujący ją w duchu patriotycz-

nym, przygotowywał imprezy szkolne i pozaszkolne np. powiatowe obchody Święta Morza w 1932 r. w Gdoli. W okresie okupacji należał do władz powiatowych podziemnego Stronnictwa Ludowego (SLRoch) i dowództwa 6 Obwodu (chełmskiego) BCH, m. in. pełnił funkcje oficera organizacyjnego i oficera do spraw dywersji obwodu. Wyróżnił się w czasie akcji związanej z ratowaniem zestrzelonych nad Zarudniem lotników radzieckich w czerwcu 1944, wcześniej samodzielnie dowodził atakiem na placówkę niemiecką w Hniszowie w listopadzie 1942, gdzie odbito przetrzymywanych więźniów. Od 1943 pełnił funkcję delegata rządu na powiat chełmski, co odpowiadało w strukturze Państwa Podziemnego przedwojennej randze starosty. Po wkroczeniu na

ziemie polskie wojsk radzieckich i I Armii Wojska Polskiego ujawnił się. Przedstawiciele PKWN zaproponowali mu, w zamian za uznanie ich rządów, pozostawienie na stanowisku starosty, ale Trendota odmówił, stwierdzając, że prawdziwy polski rząd obecnie przebywa w Londynie. Został z tego powodu aresztowany przez NKWD i 11 VIII wywieziony samolotem do Kijowa. Później przebywał w obozie w Diagilewie k. Riazania i w Susłongierze na Uralu. W sumie spędził na zesłaniu ponad trzy lata. Do kraju wrócił w październiku 1947. Następnie działał w ZSL i po ukończeniu studiów na Politechnice Warszawskiej poświęcił się pracy naukowej, uzyskując stopień doktora nauk rolniczych na WSR we Wrocławiu. (an)



Prezydenckie orderzy za 50-letnie pożycie małżeńskie

Przeżyli z sobą tyle lat...

13 par z obszaru gminy Ruda-Huta zostało nagrodzonych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polski medalami za „Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Podczas uroczystości 2 października odznaczenia jubilatów wręczyli: Andrzej Malysz-przedstawiciel wojewody lubelskiego, Paweł Ciechan

- Starosta Chełmski, Kazimierz Smal - Wójt Gminy Ruda-Huta i Piotr Śliwa - Przewodniczący Rady Gminy Ruda-Huta.

Nagrodzone pary to: Irena i Władysław Czarnecy, Stefania i Kazimierz Dylewscy, Czesława i Adam Głabowie, Leokadia Grad, Stanisława i Kazimierz Gregorowiczowie, Alina i Bronisław Kościukowie, Celina

i Zdzisław Kozłowski, Stanisława Lemińska, Emilia i Czesław Mazurkowie, Anna i Mieczysław Pytlowie, Regina i Eugeniusz Urbańscy, Janina i Jan Walczukowie, Zofia i Alfred Zagrodnikowie. W uroczystości uczestniczyli również państwo Genowefa i Eugeniusz Janiszewscy, którzy obchodzili „diamentowe gody”, czyli 60-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Jubilatów życzymy wszystkiego najlepszego na kolejne 50 wspólnych lat.

(pt)

SIEDEM LAT WSPOMNIENI

Wspomnienie o Justynie Kuzioła - poetce naszego regionu



1 listopada 2004 r. odeszła od nas Justyna Kuzioła (z domu Oleszczuk), kobieta zwykła i niezwykła. Moja Droga Mama. Nie miała lekkiego życia. Przyszła na świat w Żalinie, tuż przed wybuchem II wojny światowej. Zdażyła ukończyć tylko szkołę podstawową i kurs gastronomiczny, kiedy warunki rodzinne sprawiły, że musiała szybko wejść w trudne, dorosłe życie. Zamieszkała z mężem w Kolonii Ruda, nad brzegiem Gdolanek. Razem wybudowali piękne gospodarstwo, uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta. Wychowali również troje dzieci. Jej niezwykła siła charakteru pozwoliła dzielnie znosić wszelkie trudności, jakich w tamtych czasach było niemało.

Była najlepszą matką na świecie. Nigdy nam niczego nie brakowało. Jej kuchnia była znakomita i nikt nie wychodził z naszego domu głodny, a gości nie brakowało.

Najważniejsza była dla niej nasza edukacja, każde z nas musiało ukończyć dobrą szkołę.

Kiedy wreszcie usamodzielniliśmy się, Mama wróciła do swojej młodości pa-sji, jaką była poezja. Długo pisała w tajemnicy przed światem i głęboko w szufladzie przechowywała swoje rękopisy. Odkryłam je przez przypadek i wtedy przeżyłam szok. Moja Mama pisze wiersze! I to jakie ładne i mądre! Pisała językiem prostym o życiu, przyrodzie, obyczajach.

Bardzo kochała naturę i wciąż podziwiała jej piękno; kwiaty w ogrodzie, łany zbóż kołyszące się na wietrze, malownicze zachody słońca oraz niebo pełne gwiazd. To wszystko opisywała w swoich wierszach, może czasem trochę nieporadnych, ale, niestety, nie ukończyła szkoły dla poetów. Był w nich jednak zawsze jakiś urok oraz ukryta, głęboka mądrość powstała przez wiele lat różnych doświadczeń życiowych.

Dzieci były jej wielką miłością. Swoim wnukom poświęciła cykl pięknych wierszy, przepelnionych lekkością i humorem.

Mama nie lubiła podróżować, najlepiej czuła się w Rudzie, którą często opisywała w swoich wierszach. Kiedy jednak wybrała się do Szwajcarii, to zmieniła nieco zdanie co do podróży i po powrocie do domu powstało kilka barwnych opisów tego pięknego alpejskiego kraju.

Najpiękniejsze zaś strofy ułożyła dla swojego męża, z okazji pięćdziesiątej rocznicy ślubu.

Pisała również dla papieża Jana Pawła II, którego bardzo szanowała. Wysłała mu nawet swoje prace, za co otrzymała z Watykanu list z podziękowaniami i błogosławieństwem oraz piękny, perłowy różaniec, który zabrała ze sobą w ostatnią drogę.

Tematami jej wierszy były też: miłość, trudne relacje międzyludzkie, zwyczaje ludowe, wspomnienia z dzieciństwa. Napisała również kilka utworów o treści religijnej i patriotycznej.

Zdażyła wydać tylko jeden tomik swojej poezji zatytułowany „Dla każdego coś miłego”, który zadedykowała swoim dzieciom i wnukom.

Niektóre jej wiersze zostały opublikowane w kilku pracach zbiorowych: „Zostaje ślad”, „Antologia literatury ludowej Ziemi Chełmskiej”, „Gdy z mgieł porannych wychyla się ziemia”, Antologia autorskiej poezji ludowej województwa chełmskiego, „Słownik biograficzny twórców Ziemi Chełmskiej”.

Jest również laureatką wielu konkursów i przeglądów, jej wiersze były też nagradzane w konkursach recytatorskich.

Mama nie lubiła występować publicznie, choć otrzymywała wiele zaproszeń. Może dlatego, że była z natury bardzo nieśmiała, swoje uczucia wolała wyrażać w poezji.

Nie całkiem od nas odeszła. Pamięć o niej pozostała w naszych sercach oraz w pięknych wierszach, które po sobie pozostawiła.

Maria Wróblewska
- z.d. Kuzioła

ECHA DZIEJÓW

Poseł z Żalina - Józef Walczuk

Rok 1918, to rok kiedy Polska po ponad 120 latach niewoli odzyskała niepodległość. Podjęto działania w zakresie organizacji i umocnienia państwa, którym potrzebne były akty regulujące wszelkie podejmowane w tym celu działania.

Stąd też, wśród wielu, przystąpiono do organizacji wyborów do Sejmu - organu ustawodawczego. Już w styczniu 1919 roku odbyły się wolne wybory, w wolnej Polsce. Wybrany Sejm, to Sejm Ustawodawczy, jednoizbowy, który funkcjonował w latach 1919-1922. Rozwiązał się 27.11.1922 r.

Obszar kraju - II Rzeczypospolitej - podzielono na okręgi wyborcze, dla których określono liczbę posłów.

Teren okręgu nr 21, w którym znalazły się powiaty - chełmski, hrubieszowski i tomaszowski, miał mieć w Sejmie 7 przedstawicieli - posłów.

Kandydatów zgłaszały różne ugrupowania i partie na tym obszarze działające. Były to m.in. Narodowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Polska Partia Socjalistyczna, Żydowska Socjal-Demokratyczna Robotnicza Partia „Poalej Syjon”.

Tylko na terenie powiatu chełmskiego oddano 25075 ważnych głosów. W wyniku głosowania w całym okręgu nr 21, mandaty poselskie otrzymali:

- Kramarczuk Adam (PSL „Wyzwolenie”) - rolnik z Krynic z powiatu tomaszowskiego;
- Dębski Jan (PSL „Wyzwolenie”) - Dyrektor Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie;
- Kruczyński Michał - rolnik z Olchowca, pow. chełmski;
- Walczuk Józef (PSL „Wyzwolenie”) - rolnik z Żalina, pow. chełmski;
- Gajewski Michał (PSL „Wyzwolenie”) - rolnik z Majdanu Górnego, pow. tomaszowski;
- Swatowski Antoni - rolnik z Gliniszcz (Gliniska?), pow. Hrubieszów;
- Rosenfeld Max - adwokat z Drohobycza (zm. 13.02.1919 r.) - jego miejsce zajął dr Schipper Ignacy (syjonista) - kandydat adwokacki;

Jak wynika z podanego zestawienia powiat chełmski reprezentowało 3 posłów, w tym Józef Walczuk z Żalina. W tamtym czasie Żalin należał do gminy Świerże.

Józef Walczuk, syn Pawła i Rozalii, urodził się w Żalinie, 25 marca 1877 r. Umiejętność czytania, pisania i inne nabył poprzez samokształcenie, jako samouk. Był też czynnym członkiem PSL „Wyzwolenie” (zasiadał w zarządzie okręgowym w Chełmie), członkiem Rady Gminnej w Świerżach i Sejmiku Powiatowego w Chełmie. W Stowarzyszeniu Spożywczym pełnił funkcję członka Komisji Rewizyjnej. Był prezesem ochotniczej straży pożarnej (ogniowej) w Żalinie. Służył w armii rosyjskiej jako kapral 4 lata i 4 miesiące. Przez 5 miesięcy brał udział w I wojnie światowej.

Związek małżeński zawarł z Anną (Hanną?) Dziechciaruk z Gdoli. Ich dzieci to: synowie Mieczysław (zginął w Powstaniu Warszawskim) i Józef, córki - Maria, Anna i Krystyna (nauczycielki).

Z niepotwierdzonych dokumentami informacji ustnych wynika, że jeszcze pod koniec lat 20 ub. wieku, zakupił w Mojsławicach lub Moniatyczach(?), pow. hrubieszowski, gospodarstwo i tam osiedlił się na stałe. Bardzo rzadko utrzymywał kontakt z rodzinnym Żalinem. Natomiast członkowie rodziny z Żalina odwiedzali go częściej. Dzięki niemu dość często przywozili z hrubieszowskiego, doborowe ziarno do siewu zbóż.

Józef Walczuk jako kandydat na posła startował z listy nr 2 podobnie jak Jan Dąbski i Adam Kramarczuk. Listę kandydatów wystawiło Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”.

Pracując w Sejmie był członkiem Komisji Opieki Społecznej - złożonej z 50 posłów, w tym 5 księży i 1 z tytułem dra, Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Komisji Likwidacyjnej (wg stanu na dzień 15 grudnia 1920 r.) i Komisji Aprowizacyjnej.

Wspólnie z posłami - członkami klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” Józef Walczuk składał wnioski i interpelacje¹. Wśród wniosków, występowały wnioski nagłe.

Oto przykłady:

- o przedłużenie kolejki wąskotorowej Hrubieszów - Wojstawice (wybudowanej przez władze austriackie) do Chełma przez gminę Rakolupy i Krzywiczki

(wniosek z dnia 05.03.1919 r.);

- o dostarczenie rolnikom przez ministerstwo aprowizacji² w porozumieniu z władzami powiatowymi zboża pod zasiew;

- o wezwanie Rządu do niezwłocznego podjęcia robót w celu przeprowadzenia linii kolejowej przez Rejowiec, Zamość, Tomaszów, Bełżec w miejsce linii Rejowiec, Zawada, Bełżec;

Wniosek nagły:

- o pomoc stałą w miejsce doraźnej dla inwalidów wojennych i wracających z niewoli;

Interpelacje:

- z dnia 27.02.1919 r. w sprawie nadużyć popełnionych przez władze wojskowe i żandarmerię w ziemi chełmskiej - „podczas przeprowadzania rewizji we wsi Ochoża gminy Staw... kilkanaście osób zostało pobitych, pokaleczonych... gwałtem zabrano ludziom żywność.”

- z dnia 11.03.1919 . w sprawie nadużyć władz wojskowych - „żołnierze oddziału wojskowego... w Wojstawicach... zabrali z przed kościoła furę mieszkańcowi Majdanu Ostrowskiego. W wyniku zatargu pobili żonę i siostrę jej w ich domu, 8-letniemu synowi przykładali karabin do piersi, zabrali produkty żywnościowe na sumę 400 koron. Do ludności, która obserwowала zatarg rzucono bombę. Wójt gminy Rakolupy informował: Żołnierze... pijani chodzą po wsiach, strzelają, samowolnie zabierają furmanki.

- z dnia 9.03.1920 r. w sprawie nadużycia przy ściąganiu kontyngentu³ we wsi Stary Majdan gmina Rejowiec: „...często zabierano ostatki zbóż oraz ilość wydawanej soli dla ludności nie odpowiada ustalonym normom”.

- z dnia 09.03.1920 r. w sprawie usunięcia właściciela z działki „przeznaczonej jemu podczas parcelacji gruntów majorackich⁴ w Pokrówce”.

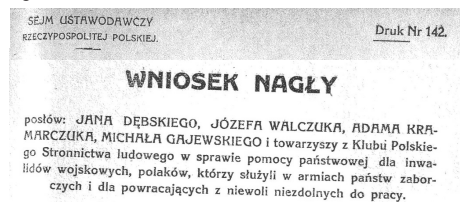
- z dnia 10.05.1919 r. w sprawie pogwałcenia nietykalności posłów - wyrzucenie posłów z pociągu dla uzyskania miejsca dla oficera na stacji w Lublinie, co spowodowało ich spóźnienie się na posiedzenie Sejmu. Podobny fakt miał miejsce na stacji kol. Jędrzejów.

Wśród autorów powyżej wymienionych dokumentów, Józef Walczuk był jednym z najaktywniejszych.

Poseł Józef Walczuk w rejestrze posłów Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej wpisany był pod pozycją 361. Adres domowy posła - Żalin, gmina Świerże, pow., teleg. i pocz. Chełm, st. kolej. Brzeźno. Adres warszawski - ul Wilcza 37 m. 9.

Ze względu na bardzo liczną w Żalinie „rodzinę Walczuków występowały linie rodzinne”. Poseł Józef Walczuk należał do linii „Stepciów”.

Przykład jednego z wniosków:



Przypisy:

1. interpelacja - pytanie, zapytanie zgłoszone przez posła na piśmie;
2. aprowizacja - zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby;
3. kontyngent - wielkość obowiązkowej dostawy;
4. majoracki - dziedziczenie, majątek przechodzi na najstarszego syna;

Źródła:

1. Kopie dokumentów sejmowych:
 - wydanie pamiątkowe ilustrowane *Sejm* pod red. Antoniego Langego, 1919.
 - Tadeusz Rzepecki *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 r.*, Poznań, 1920.
 - *Komisje Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej*, 1921.
 - *Lista posłów do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1919 r.*
 - *Sprawozdanie Komisji Aprowizacyjnej*, 13.03.1919 r.
 - wnioski
 - interpelacje.
2. Informacje potomków członków rodziny w/w posła.
3. *Encyklopedia Powszechna PWN*, 1975, 1998.

Ruda-Huta, listopad 2011 r.

Antoni Franecki

Autor dziękuje Panu Kazimierzowi Smalowi - Wójtowi Gminy Ruda-Huta, za pośrednictwo w pozyskaniu materiałów sejmowych.

Rozgrywki na macie

Po wakacyjnych obozach sportowych, które chłopcy spędzili w Giżycku a dziewczęta w Okunince, można było wkrótce liczyć na sukcesy w zawodach sportowych.

Już pod koniec września zapaśnicy sprawdzili swoją formę w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików i Młodziczek. W Wierzbicy wystartowały drużyny z 4 województw: podkarpackiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, lubelskiego.

Po całonocnej rywalizacji zapaśnicy z UKS „Tajfun Ruda-Huta” zdobyli 6 medali. Na najwyższym stopniu podium stanęli: **Radosław Jęczeń** - 38 kg i **Paweł Łontkowski** - 59 kg, który został uznany również najlepszym zawodnikiem turnieju. Srebrny medal zdobyła **Anita Durko** - 40 kg, a brązowe **Szymon Borysiuk** - 53 kg, **Patryk Pilipczuk** - 59 kg, i **Martyna Dubij** - 32 kg. V miejsce zajęli: **Jacek Jęczeń**,

Patryk Zembrzycki i **Piotr Łontkowski**.

W klasyfikacji drużynowej UKS „Tajfun Ruda-Huta” zajął wysokie, III miejsce. Wygrali zapaśnicy z Pabianic, a II miejsce zajął Piotrków Trybunalski.

Pięciu zawodników z Rudy-Huty walczyło też w Radomiu, w Pucharze Polski Kadetów z obsadą międzynarodową.

Wysokie umiejętności techniczno-taktyczne zaprezentował **Grzegorz Mielniczuk**, który pokonał pięciu przeciwników, przegrał tylko z jednym. Ostatecznie w końcowej klasyfikacji zajął III miejsce. Grzesiek po tym turnieju, został powołany do Kadry

Narodowej Kadetów. Gratulujemy!

Długi weekend, 11-12 listopada, zapaśnicy spędzili w Olsztynie na Międzynarodowym Turnieju UKS Młodzików i Młodziczek. Wspaniałą formę pokazały zapaśniczki, **Martyna Dubij** i **Anita Durko**. Pierwsza z nich, zdecydowanie wygrała wszystkie walki i zdobyła złoty medal. Natomiast Anita, po trzech zwycięstwach i jednej porażce, ostatecznie zdobyła srebrny medal.

Po jednej walce przegrali **Szymon Borysiuk**, **Paweł Łontkowski** i po repasażach zdobyli brązowe krążki. W eliminacjach dobrze walczył **Patryk Pilipczuk**. Niestety, przegrana walka z zawodnikiem z Litwy spowodowała, że nie pokazał swoich możliwości w walce o brązowy medal. Ostatecznie zajął V miejsce.

Ze zmiennym szczęściem walczyli w turnieju: **Jacek Jęczeń**, **Radosław Jęczeń** i **Piotr Łontkowski**.

Pomimo kilku porażek zapaśników, opiekun Miroslaw Czwałński, jest bardzo zadowolony z postawy swoich podopiecznych.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!



(mk)

Rozmowa z Krzysztofem Czerniakiewiczem, prezesem stowarzyszenia „Ludowy Klub Sportowy Hutnik Ruda-Huta”

Orły Hutnika czekają na orlików

- Czy mógłbyś podsumować działalność „Ludowego Klubu Sportowego Hutnik Ruda-Huta” w 2011 roku?

- Skorzystaliśmy z funduszu sołeckiego. Dzięki temu już w lutym rozpoczęliśmy prace remontowe. Postawiliśmy piłkopolę o wysokości 6 metrów i szerokości 24 metrów. Zamontowaliśmy nowe ogrodzenie, każdy jego słupek został oczyszczony, zakonserwowany i ustawiony na nowo. Dookoła stadionu zostały usunięte i wywiezione korzenie oraz krzewy. Powiększyliśmy sektory dla kibiców i miejsca parkingowe. Obiliśmy blachą ławki rezerwowych i postawiliśmy magazynek na wapno i sprzęt do wysypywania linii. W szatniach zrobiliśmy nowe ławki, stoły i wieszaki dla zawodników i sędziów, pomalowaliśmy ściany i sufity. W szatniach i na schodach ułożyliśmy glazurę i terakotę. W tych pracach uczestniczyło ponad 30 osób, nie tylko piłkarze Hutnika. Każdy robił to zupełnie społecznie.

- A jak ten mijający rok wyglądał od strony sportowej?

- Na koniec rundy jesiennej 2011 roku aż trzy nasze drużyny: seniorzy, juniorzy i młodzicy zajęli drugie miejsca w swoich rozgrywkach. Seniorzy Hutnika zdobyli najwięcej bramek w rozgrywkach VI ligi. Najbardziej bramkostrzelnym naszym piłkarzem okazał się Paweł Nawrocki. Ważnym wydarzeniem dla młodych piłkarzy było spotkanie z Janem Krzysztofem Harasymowiczem. Zamykamy ten rok z około 80 zawodnikami Hutnika a ich liczba systematycznie rośnie. Już niedługo obok seniorów i juniorów trenowanych przez Lecha Czarneckiego i trampkarzy i młodzików szkolonych przeze mnie, powstanie także jeszcze grupa orlików. To najmłodszy pasjonaci piłki urodzeni w latach 2001 – 2006. Swoje umiejętności będą rozwijać pod moim okiem.

- Jesteś trenerem, ale także prezesem stowarzyszenia LKS Hutnik Ruda-Huta. Co jest najprzyjemniejsze w twojej działalności?

- Krzepiąca jest postawa osób, które zupełnie bezinteresownie poświęcają swój czas, sprzęt i siły dla drużyny. Zdarza się, że ktoś przychodzi o piątej rano by, pospawać piłkopolę mimo że musi być o ósmej w pracy. Dużo radości dają sukcesy, zwycięstwa, strzelone bramki, ale także czas spędzony wspólnie. Utkwiła mi w pamięci postawa młodych piłkarzy, kiedy w październiku mieliśmy grać wyjazdowy mecz w Woli Uhruskiej. Nie mieliśmy czym dojechać, więc początkowo planowałem, że odpuścimy wyjazd. Wtedy chłopaki zebrali się, przyjechali do mnie na rowerach i jednak pojechaliśmy na ten mecz. Motywujące jest też, jak ktoś postanawia rzucić palenie, by lepiej grać w piłkę.

- Jakie są plany Hutnika na najbliższy rok?

- Na pewno będziemy kontynuować prace remontowe. Planem sportowym jest zdobycie mistrzostwa klasy A i awans do V ligi okręgowej. Chcemy także występować z herbem naszej drużyny na koszulkach. W tej chwili są one projektowane.

- Stowarzyszenie LKS Ruda-Huta prowadzi bardzo aktywną działalność. Z czego się utrzymujecie?

- Głównie utrzymujemy się z dotacji urzędu gminy. Poza tym ze składek członkowskich i z wpływów z działalności siłowni. Wodę przez cały sezon zapewnia nam firma Aqua East Sp. z o.o. Chętnie nawiążemy współpracę jeszcze z jakąś firmą bądź instytucją, która zechciałaby objąć naszą drużynę patronatem, zostać sponsorem. Bardzo chciałbym z tego miejsca podziękować za dotychczasową pomoc: panu wójtowi Kazimierzowi Smalowi, całej Radzie Gminy i jeszcze raz firmie Aqua East Sp. z o.o.

Rozmawiał Paweł Tkaczuk



„Hutnik Ruda-Huta” (seniorzy).

Od lewej stoją: wiceprezes Janusz Kowalko, Wojciech Martyna, Ariel Skimina, Paweł Nawrocki, Wojciech Chmiel, Norbert Cholawo, Damian Krupski, Krzysztof Kędrak, Łukasz Krawczyński, Szymon Maliszewski, trener Leszek Czarnecki.

Od lewej na dole: Alan Chmiel, Robert Nawrocki, Marcin Kozak, Krzysztof Czerniakiewicz, Karol Pawlak, Paweł Mazur, Dariusz Balcerek.

Uczniowie LO
w Rudzie-Hucie
na Konkursie Językowym
w Zamościu

Języki obce nie są nam obce!

Czteruosobowa grupa licealistów z LO w Rudzie-Hucie uczestniczyła w Zamościu w Konkursie Językowym zorganizowany w ramach II Europejskiego Dnia Języków. Organizatorami imprezy byli: Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu, Galeria „Twierdza”, Studium Języków Obcych WSZiA, Stowarzyszenie „Projekt - Europa” oraz CIE Europe Direct. Honorowy patronat nad konkursem objęła eurodeputowana prof. dr hab. Lena Kolarska-Bobińska. Gościem i współprowadzącym był Paolo Cozza, znany m.in. z programu "Europa da się lubić".



W konkursie LO reprezentowali uczniowie: Karolina Walczuk, Aneta Łopąg, Krystian Zelenit oraz Tomasz Parada. Głównym celem przedsięwzięcia było propagowanie nauki języków obcych oraz poznanie innych krajów i kultur. Wydarzeniu towarzyszyło wiele atrakcji, między innymi prezentacje ciekawostek językowych połączone

z muzycznymi i kulinarnymi niespodziankami.

W konkursie wzięło udział 12 drużyn ze szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego. Pytania dotyczyły ogólnej wiedzy ze znajomości zagadnień dotyczących Unii Europejskiej. Uczniowie za uczestnictwo otrzymali certyfikaty oraz zrobili pamiątkowe zdjęcie z gościem specjalnym Paolo Cozza.

(mk)

Dzień Tolerancji W LO w Rudzie-Hucie

Każdy inny - wszyscy równi



Szkolne Koło Wolontariatu "Serca Sercom" było inicjatorem "Dnia Tolerancji" w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Kamieńskiego w Rudzie-Hucie. Tegoroczne hasło obchodów brzmiało: "Można się różnić – tylko trzeba się różnić pięknie". Wolontariusze zauważyli, że motto to powinno przyswiecać każdemu, kto jest tolerancyjny i uczy tolerancji innych.

Młodzież dyskutowała o przyczynach nietole-

rancji wśród społeczeństwa. Obchody Dnia Tolerancji miały na celu przede wszystkim uwrażliwienie opinii publicznej na wszelkie przejawy nietolerancji i ksenofobii. Wskazywania niebezpieczeństwa i skutków, które niosą ze sobą te zjawiska oraz wypracowania praktycznych wskazówek, jak skutecznie przeciwdziałać przejawom dyskryminacji. Uczniowie – po spotkaniu – stwierdzili, że dla każdego z nas dzień tolerancji powinien stać się okazją do zastanowienia się nad własną postawą wobec innych, szczególnie przedstawicieli innych

kultur, religii, koloru skóry. To harmonia różnorodności, szacunek, pewne minimum życzliwości i cierpliwości względem drugiego człowieka. Bez wiedzy, otwartości, komunikacji oraz wolności myśli, sumienia społeczeństw, nasze postawy, stereotypy i uprzedzenia będą nadal dzielić ludzi. Na zakończenie spotkania wszyscy zaśpiewali piosenkę Stanisława Sojki "Tolerancja", żeby podkreślić, że jest to przede wszystkim dążenie do zrozumienia innych.

(kw)

Wydawca: Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta, ul. Niepodległości 36, 22-110 Ruda-Huta, tel. 82 568 60 71, e-mail: bpgrh4@wp.pl, www.biblioteka-rudahuta.pl;

Redakcja: Andrzej Niemiec, Antoni Franecki, Paweł Tkaczuk, Karolina Walczuk, Maria Wróblewska, Marta Kordas;

Skład: Marta Kordas;

Druk: Drukarnia A3 Przemysław Litwiniuk, ul. Krzywa, 22-100 Chełm;